

Rząd na krótko, rachunek milionowy

28 listopada 2023

W poniedziałek zaprzysiężony został nowy rząd Mateusza Morawieckiego. Szanse na uzyskanie wotum zaufania są bliskie zeru, ale za to jego powołanie wiąże się z wysokimi kosztami dla budżetu państwa. Ministrowie mogą liczyć na całkiem niezłe odprawy, choć swoje funkcje będą sprawować jedynie przez dwa tygodnie.



W składzie rządu Morawieckiego znalazło się 18 nazwisk, w tym 16 ministrów, szef Kancelarii, a nawet minister bez teki. Większość z nich to stosunkowo nowe twarze, niektórzy bez większego doświadczenia politycznego.

Skład nowego rządu Morawieckiego:

- Mariusz Błaszczak: minister obrony narodowej;
- Marlena Małąg: minister rozwoju i technologii;
- Szymon Szykowski vel Sęk: minister spraw zagranicznych;
- Ewa Krajewska: minister zdrowia;
- Marcin Warchoł: minister sprawiedliwości;
- Dorota Bojemska: minister rodziny i polityki społecznej;
- Paweł Szefernaker: minister spraw wewnętrznych i administracji;
- Marzena Małek: minister aktywów państwowych;
- Krzysztof Szczucki: minister edukacji i nauki;

- Andrzej Kosztowniak: minister finansów;
- Małgorzata Jarosińska-Jedynak: minister funduszy i polityki regionalnej;
- Alvin Gajadhur: minister infrastruktury;
- Anna Łukaszewska-Trzeciakowska: minister klimatu i środowiska;
- Dominika Chorościńska: minister kultury i dziedzictwa narodowego;
- Anna Gembicka: minister rolnictwa i rozwoju wsi;
- Danuta Dmowska-Andrzejuk: minister sportu i turystyki;
- Jacek Ozdoba: minister bez teki;
- Izabela Antos: szefowa KPRM.

Jeśli nie wydarzy się prawdziwe polityczne trzęsienie ziemi, to powyższy rząd przetrwa jedynie dwa tygodnie. Nie zdąży zatem nic zrobić, ale za to jego członkowie zdążą pobrać pensję, a następnie odprawy. Osoby, które żegnają się z rządem, mogą liczyć na odprawy w wysokości od jednej do trzech pensji. Jeśli nie podejmą pracy w tym czasie, otrzymają pełną kwotę. Jeśli będą zarabiać mniej niż w rządzie, dostaną wyrównanie. Jeśli będą zarabiać tyle samo lub więcej, nie dostaną nic.

Wysokości odpraw uzależnione są od stażu w rządzie. Jeśli dany minister lub wiceminister zajmował stanowisko krócej niż trzy miesiące, to dostanie odprawę w wysokości jednej pensji. Jeśli stołek obsadzał od trzech do dwunastu miesięcy, to dostanie odprawę w wysokości dwóch pensji, a jeśli dłużej niż rok, to dostanie odprawę w wysokości trzech pensji. Te wyliczenia są ważne dla ministrów, którzy dłużej piastują stanowiska, np. Mariusza Błaszczaka.

Odprawy mogą wynieść nawet 55 tys. zł brutto dla ministrów i 48 tys. zł brutto dla wiceministrów.

Nowy rząd będzie liczył 18 członków, w tym 16 ministrów. Konstytucyjny minister zarabia miesięcznie 14 029 zł brutto, a dodatkowo otrzymuje dodatek funkcyjny w wysokości 3758 zł. Wicepremier zarabia 500 zł brutto więcej. Wiceminister ma podstawę 12 594 zł brutto i dodatek 3434 zł brutto.

Powołanie nowego rządu, który prawdopodobnie nie uzyska większości w Sejmie, to dodatkowy wydatek dla budżetu państwa. Zakładając, że nowi ministrowie zatrudnią „jedynie” 40 nowych wiceministrów (obecnie jest ich ok. 80), to odprawy dla nich mogą wynieść nawet 640 tys. złotych. Dodając do tego odprawy dla ustępujących ministrów i wiceministrów oraz wynagrodzenia dla nowych członków rządu, otrzymujemy kwotę niemal miliona złotych.

Autorstwo: KM

Źródło: NCzas.info